KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 606, miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSN

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, piątek dnia 24 lutego 1922 roku. Nr. 45. Rok XVI.

ś † p

STANISŁAW KAZOŃ

prowizor farmacji

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 22 lutego, przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ul. Kościuszki Nr. 8 w Będzinie na cmentarz miejscowy odbędzie się w piątek d. 24 lutego b. r. o godz. 4-ej po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu

2394 ŻONA z CÓRKĄ i RODZINA

OSTRZEŻENIE.

Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Węglowe w Stanach Zjednoczonych, mające koncesje w Zagłębiu Dąbrowskiem, zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że uchwałą Akcjonarjuszy z dnia 9 stycznia 1922 roku wszelkie pełnomocnictwa udzielone

2358

p. TYMOTEUSZOWI KENSICKIEMU,

zamieszkałemu w Dąbrowie Górniczej przy ulicy 3 go Maja, zostały cofnięte z dniem dzisiejszym. Wszelkie zobowiązania poczynione przez wyżej wspomnianego, Towarzystwa nie obowiązują i za nie żadnej odpowiedzialności nowowybrany Zarząd nie przyjmuje.

NOWOWYBRANY PLENIPOTENT

JAN MRUGAŁA.

Vivat partja — pereat partja!

Jako pismo szczere bezpartyjne, nie będące na usługach żadnych stronnictw, obozów politycznych, czy klik, zdala stoimy od okrywających nas śmiesznością i hańbą sporów i walk politycznych.

Polska sowiecka rzecz, ale Polska to nie tamto, lub to stronnictwo, to nie ten lub inny odłam społeczeństwa, chcący zdobyć monopol na patrjotyzm, ster rządów w kraju i laury.

Polska to cały naród to- wszystkie stany, grupy, odłamy i wszyscy obywatele którzy umieją czynami dać świadectwo miłości Ojczyzny, zrozumienia jej zadań i posłannictwa wśród narodów, zrozumienia obowiązków względem państwa, które *na zgodnej, solidarnej pracy, poświęcenia się i uczciwem wypełnianiu obowiązków* obywateli swoje fundamenty i swoje istnienie opiera. Miłość, braterstwo i zgoda, praca wytężona i uczciwość oto hasła obywateli kraju. *„Pereat partja vivat partja* — oto złowróżne echo haseł pseudo-obywateli dzisiejszych.

Jedni z pierwszych rzuciliśmy hasło zaprzestania walk partyjnych i skupienia się dokoła sztandarów naszych okrytych chwałą, a zdobnych w szczytne hasła: „Za naszą i waszą wolność", „Wolni z wolnymi równi z równymi"...

I oto kilka miesięcy dobiega nie całego roku od chwili, gdy pismo nasze zajęło zdecydowane stanowisko radykalno narodowe, ale i bezpartyjno-postępowe a już idea bezpartyjności i wyplenienia zaciekłych sporów kąkoli z dusz naszych i pozbywania wady dziedzicznej skłonności do kłótni i swarów zaczyna święcić coraz większy tryumf. O ile przedtem byliśmy jako głosiciele tych haseł sami niemal, o tyle dziś coraz więcej pism bezpartyjnych powstaje, a społeczeństwo inteligentne i świadome zadań narodowych ważności odzyskanej wolności której nam po raz drugi utracić już nie wolno — coraz głośniej domaga się zaprzestania ohydnych walk partyjnych, wiodących kraj do zamętu, anarchji i zguby.

Uczeni polscy profesorowie uniwersytetów, organizacje inteligencji w stolicy i w miastach prowincjonalnych większych i mniejszych wszystkich dzielnic kraju domagają się tego, co nam partyjnicy dotąd za.. słabość. niezdecydowanie i nieokreślone stanowisko polityczne(?!) poczytywać chcieli!.., Dumni doprawdy jesteśmy i stanęliśmy w szeregach tych, którzy pierwsi *odważyli* zwrócić się z ostrzeżeniem do społeczeństwa przed szkodliwością walk partyjnych i z apelem do pojednania się w imię najszczytniejszych ideałów wszechludzkich i naszych tradycji narodowych. Dziś głos nasz nie jest już głosem wołającego na puszczy...

Coraz więcej takich głosów się słyszy, a *naród* groźnie spogląda na tych wichrzycieli, którzy w chaosie walk partyjnych gonią za.. żywiołkami drobniejszego płazu.

Jako jeden z wielu głosów rozumnych czynów obywatelskich i godnych naśladowania przytaczamy odezwę wydaną przez „Organizację Inteligencji Polskiej" w rdzennie polskiej Bydgoszczy, jednej z pereł w koronie miast polskich.

Oceniając bezstronnie naszą pracę narodową i państwową za pierwsze trzy lata istnienia odrodzonej Polski, widzimy na ogół wynik pomyślny. Zwycięskie zakończenie wojen z zaborczymi sąsiadami, znany rozwój ekonomiczny i i kulturalny, zawarcie sojuszów z Francją i Rumunją uchwalenie *konstytucji* i ustaw ku naprawie Skarbu Rzeczypospolitej, stale się poprawiający nasz bilans handlowy, a przytem, bogactwa naturalne kraju stawiające nasze Państwo w rzędzie kilku najbogatszych na ziemi, to wszystko budzi w nas otuchę a nawet uprawnia do optymizmu co do naszej przyszłości.

A jednak nasz organizm narodowy i państwowy jest chory. Trapi go ciężka choroba wewnętrzna, ta sama która niszczyła dawną szlachecką Rzeczpospolitą i pozwoliła jej stać się łupem sąsiadów. Słynna nasza dawna „niezgoda domowa" odżyła w odrodzonej Ojczyźnie ze zdwojoną siłą.

Walki naszych partyj politycznych przybrały taką postać, iż budzą u wszystkich myślących obywateli odrazę i słuszną obawę, czy nie popadniemy znowu jak nasi przodkowie w niewolę sąsiadów?

Partje nasze dawno zapomniały o zasadzie tolerancji cudzych przekonań i o kulturalnych formach walki, w ich pojęciu, każda najnikczemniejsza nawet broń jest dobra, byle nią można poniżyć przeciwnika Nienawiść międzypartyjna doszła do tego stopnia, iż nasuwa się pytanie, czy my wogóle czujemy się jeszcze jednym narodem, czy nie nienawidzimy siebie samych więcej niż naszych wrogów.

Doszło u nas do takiego rozpasania, iż nie oszczędza się nikogo i niczego. Nie ma osoby, nawet najbardziej dla Polski zasłużonej ani dość wysoko postawionej, aby jej nie wciągnięto w wir niskich walk partyjnych. Najszacowniejsze nazwiska celowo są wystawione na pośmiewisko w Sejmie, w prasie na zgromadzeniach publicznych.

Wszakże czasów rozbiorów wrogie nam mocarstwa tłumaczyły upadek Polski niezdolnością naszego narodu do utrzymania własnej państwowości, a zaślepienie partyjne nie pozwoliło pokoleniom, poprzedzającym upadek, usłuchać nawoływań do naprawy Rzeczpospolitej, które wychodziły z ust najlepszych synów Ojczyzny.

A dziś znowu sprzymierzone i zaprzyjaźnione z nami państwa wyrażają przez usta życzliwych nam wysłanników — słuszną, niestety obawę, czy odzyskaną samodzielność państwową zachować nie mówiąc już rozwinąć, potrafimy.

A czy w nas samych walki te nie budzą pesymizmu, I nie osłabiają miłości Ojczyzny? czy nie powodują one coraz to widoczniejszego zaniku poszanowania dla naszych własnych władz?

Przecież do utrzymania własnej państwowości nie wystarcza wspólna ziemia i mowa. Muszą obywatele mieć także dostateczną spoistość duchową, a gdzie tej spoistości brak, tam Państwo mimo najświetniejszych warunków ekonomicznych utrzymać się nie może. Państwo takie musi stać się, prędzej czy później, łupem sąsiadów.

— — — — — —

Organizacja inteligencji Polskiej w Bydgoszczy, przyłączając się do odezwy inteligencji Warszawskiej z grudnia 1921 roku, zwraca się do całego społeczeństwa, a przedewszystkiem do przywódców stronnictw redaktorów czasopism, publicystów i posłów sejmowych z gorącem wezwaniem zaniechania tych dla naszej przyszłości, szkodliwych i groźnych form walk partyjnych! Niech miejsce nienawiści zajmie spokojna rzeczowa, sprawiedliwa krytyka. Wielkim wysiłkiem woli odnieśmy zwycięstwo nad naszą odwieczną wadą, niezgodą i warcholstwem! Rozproszą się wtedy obawy o naszą przyszłość, wrogowie przestaną patrzeć na nas, jako na bliską zdobycz, a świat cały nabierze dla nas szacunku. Całą inteligencję polską zaś, w której partyjność jeszcze nie zaćmiła zdrowego sądu, wzywamy o przystąpienie do tej akcji, od której wedle naszego najgłębszego przekonania zależy przyszłość Ojczyzny.

Bydgoszcz, dnia 10 lutego 1922 r

Organizacja Inteligencji Polskiej.

Prezes: Dr. Bronisław Potocki. Sekretarz: Konrad Fiedler. Członkowie zarządu: Michał Celewicz, Marja Dutczyńska, Dr. Stanisław Łebendziński, Kazimierz Ulatowski, Jan Wysocki.

Niechaj ta odezwa o-

trzeźwi zaślepionych partyjników niech zjednoczy rodaków ze wszystkich dzielnic o różnych przekonaniach politycznych pod hasłem zgody, jedności, pracy wytężonej nad odrodzeniem kraju, niech znajdzie dalsze rzesze naśladowców i zwolenników.

Nie czas dziś na spory i gadaninę, gdy trzeba nam siły, rozumu i pracy, pracy, pracy, zgodnej i wytężonej!...

Józef S-ki.

Prasa górnośląska o układach w Genewie.

Z powodu wznowienia rokowań górnośląskich w Genewie „Polak" pisze między innymi:

„Pomimo oczekiwanego rozstrzygnięcia niektórych spornych spraw przez Calondera, jako sędziego rozjemczego, w praktyce tak na polskiej jak i na niemieckiej stronie G. Śląska — pozostanie dużo takich spraw, które tylko w drodze wzajemnego porozumienia mogą być załatwione. Dla polskich obywateli narodowości niemieckiej położenie jest wyjaśnione, dzięki statutowi dla G. Śląska uchwalonemu przez Sejm polski. Daje on Niemcom wiele praw i gwarantuje im swobodne współżycie z nami. Inaczej rzecz się ma z polskimi braćmi w niemieckiej części G. Śląska. Propaganda, którą się tam obecnie uprawia przeciw autonomji, ma być popierana nawet środkami pieniężnemi rządu pruskiego, czemu tem jednak zaprzecza".

„Jeżeli rzeczywiście rząd Berliński — pisze dalej „Polak" — nie udzieli niemieckiej części G. Śląska autonomji, wtenczas upaść też powinny wszelkie zobowiązania ze strony polskiej w kierunku uwzględnienia praw Niemców w polskiej części G. Śląska. O tem Niemcy powinni pamiętać. Zdaje się, że zapominają oni, iż wszystko zależy od wzajemności. Niechaj w Genewie pamiętają o tym, że lud polski na G. Śląsku bacznie śledzi całą ich pracę i zabierze głos w chwili, gdy zajdzie tego potrzeba, i stanie w obronie swych braci pozostałych w Niemczech.

TELEGRAMY.

Groźba strajku urzędników na Litwie.

KOWNO, (WAP,) Szawelskie stowarzyszenie pracowników państwowych na ogólnem zebraniu uchwaliło następujące ultimatum pod adresem Rządu: 1) pensje urzędników winny być powiększone minimum do 2000 mk. miesięcznie. 2) Pensje winny być wypłacane punktualnie każdego pierwszego miesiąca.

Po wysunięciu szeregu innych żądań ekonomicznych zaznaczył, że o ile rząd nie da odpowiedzi do 25 bm., pracownicy pozostawiają sobie wolną rękę działania.

Niemcy zapłaciły dalsze 31 miljonów marek w złocie.

BERLIN. Z Paryża depeszują, że rząd niemiecki uwiadomił koalicyjną komisję odszkodowań, że złożył czwartą ratę odszkodowań 31 miljonów marek w złocie w odpowiednich dewizach w bankach, wyznaczonych przez komisję odszkodowań.

Gdańsk jest miastem niemieckiem.

GDAŃSK. (PAT.) W drugim dniu zjazdu niemieckiej partji postępowej wiceprezes sejmu gdańskiego Dr. Lenning wygłosił na posiedzeniu delegatów referat na temat polityki zagranicznej wolnego miasta Gdańska z uwzględnieniem stosunków Gdańska do Polski. Polska — oświadczył Dr. Lenning — usiłuje na każdym kroku uzyskać w Gdańsku uprawnienia, nie chce jednak uznać, że Gdańsk jest i pozostanie miastem niemieckiem. Węzły krwi są silniejsze, niż wszystkie traktaty. Naszego niemieckiego charakteru nigdy nie damy sobie wydrzeć.

Nowy protest senatu gdańskiego.

GDANSK. Jak się dowiadujemy, senat w. m. Gdańska wniósł na ręce wysokiego komisarza Ligi Narodów gen. Hakinga protest przeciwko istnieniu polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, na terenie wolnego miasta. Protest opiera się na tych motywach, że rządowi polskiemu nie przysługuje rzekomo prawo utrzymywania na terenie wolnego miasta i władz, których zakres działalności obejmowałby obszary należące, do państwa polskiego

Poincare otrzymał votum zaufania.

PARYZ. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych, po obszernej dyskusji w sprawie zajść na G. Śląsku, po przemówieniu prezydenta ministrów Izba przyjęła 506 głosami wniosek wyrażający votum zaufania rządowi.

Program L. Georgea na konferencję w Genui.

PARYZ, (PAT.) Według doniesienia „Matina" z Londynu ustalił Lloyd George program obrad konferencji genueńskiej. Jako trzy najważniejsze punkty uważa Lloyd George następujące: 1) Między Frrancją a Anglja musi dojść do skutku układ w głównych kwestjach. 2) Konferencję genueńską należy uważać za pierwszą z całego szeregu konferencji, które się mają odbywać co sześć miesięcy. 3) W stosunku do Rosji należałoby się porozumieć w ten sposób, aby z Rosją nawiązać najpierw prywatne stosunki handlowe, a oficjalne tranzakcje odłożyć do czasu, w którym się okaże, że interesy prywatne się powiodły.

RZYM. (PAT.) Rząd angielski podał do wiadomości rządowi włoskiemu listę uczestników angielskich w konferencji genueńskiej.

LONDYN. (P A T.) W kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że rząd angielski życzy sobie, aby konferencja rzeczoznawców otwartą została w dniu 22 bm., uważając za całkiem możliwe przybycie do Londynu w tym czasie rzeczoznawców włoskich, belgijskich i japońskich, przedstawiciele zaś państw małej ententy mogą być wybrani wśród członków londyńskich posłów tychże państw.

Kronika telegraficzna.

× Według oświadczenia belgijskiego min. spraw zagr. w komisi parlamentarnej i konferencja genueńska będzie miała charakter wyłącznie gospodarczy. Sprawy natury politycznej nie będą na niej poruszane.

× Dzienniki londyńskie podkreślają że odroczenie konferencji genueńskiej jest niezbędne ze względu na kryzys gabinetu we Włoszech. „Daily Ekspress" zaznacza, że tę samą opinię podzielają i urzędowe sfery włoskie które uważają że jest rzeczą niemniej konieczną odroczenie narad rzeczoznawców.

× Ojciec św. przyjął na posłuchanin kardynała Dalbora.

× Ameryka zawiadomiła rosyjski urząd dla handlu zagranicznego o wstrzymaniu wszystkich transportów do Rosji z wyjątkiem transportów żywności dla głodnych do czasu uregulowania odnośnych spraw na konferencji genueńskiej.

× Dnia 18 bm. rozpoczęto w Rosji mobilizację komunistów urodzonych w r. 1899, 1900 i 1901 Według enuncjacji urzędowych mobilizacja ma na celu przeprowadzenie intentywnej propagandy komunistycznej wśród czerwonej armji. Mobilizacja przeprowadzona zostanie również i na Ukrainie.

× Król włoski powierzył wczoraj Denicoli utworzenie gabinetu Przedtem odbył król naradę z rozmaitemi osobistościami politycznemi, a między innymi także z Giolittim i Oralandem. Denicola nie zdecydował się jeszcze na przyjęcie tej misji.

× Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od przedstawiciela Rosji i Ukrainy notę z propozycją jaknajszybszego ogłoszenia i zastosowania amnestji wydanej swego czasu przez rząd rosyjski i ukraiński, a tyczący się tych poddanych rosyjskich. którzy walczyli przeciw czerwonej armji. Propozycja zawarta w nocie odnosi się do obywateli rosyjskich i ukraińskich internowanych dotychczas w Polsce w obozach dla jeńców.

× Członkowie ciała dyplomatycznego przy Watykanie wręczyli Papierzowi swe pisma uwierzytelniające.

× Z Budapesztu donoszą: Wobec wiadomości, podanej przez pisma niemieckie jakoby mordercy Herzbergera znajdowali się w Budapeszcie, policja tutejsza donosi, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą.

× Papież wyznaczył termin 24 maja na zwołanie międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Rzymie.

× Z Londynu nadeszła do Berlina wiadomość, że Lenin poważnie zachorował. Londyńskie koła bolszewickie uważają wiadomość o chorobie Lenina za niepewną jednakże uważają również za nieprawdopodobne, aby Lenin mógł wyjechać do Genui.

× Według zdania posła Rataja przewodniczącego komisji konstytucyjnej, ordynacja wyborcza do Sejmu i senatu będzie wniesiona na pierwszy sejm w pierwszych dniach marca. Według kalendarzyka dołączonego do ordynacji — trzeba 78 dni od chwili ogłoszenia wyborów do chwili głosowania.

× Delegacja handlowa bolszewicka przebywająca w Londynie oświadczyła że przybycie Lenina do Genui jest prawie że wykluczone z powodu oporu robotników i żołnierzy bolszewickich którzy obawiają się, by „czerwony car" nie padł ofiarą zamachu terrorystów antybolszewickich.

× Kardynał Bertram zgodził się na podział dyecezji wrocławskiej na część polską i niemiecką.

OSKAR WILDE. Przekład CZESŁAWA KOZŁOWSKIEGO.

Duch Canterville'ów.

9 Opowieść Hylo-Idealistyczna.

Mylili się jednak Otisowie, duch bowiem nadal przebywał w domu i choć teraz kaleka prawie, bynajmniej nie myślał złożyć broni zwłaszcza gdy się dowiedział. że między gośćmi jest młody Ks. Cheshireski (czeszajski). Wujeczny dziad tegoż, Lord Francis Stilton, założył się ongi z pułk. Carbury'm o sto gwinej, że zagra w kości z duchem Canterwille'ów. Nad ranem znaleziono go leżącego na podłodze w sali gry — w tak bezradnym stanie paralitycznym, że aczkolwiek dożył sędziwego wieku nigdy już nie potrafił nic wykrztusić, krom „Podwójna szóstka". Była to swego czasu dość głośna historja, lubo przez wzgląd na obie szlachetne rody uczyniono wszelkie starania ku ukryciu jej pod korcem; szczegółowe sprawozdanie znajdziesz w trzecim tomie pracy Lorda Tattle'a p.t. „Pamiętnik o Książęciu Namiestniku i jego Przyjaciółach". Rzecz prosta tedy, iż duchowi wielce chodziło o wykazanie, jako nie zatracił władzy nad Stiltonami, z którymi zresztą był odlegle spowinowacony, ile że cioteczno rodzona siostra jego wyszła en secondes noces za Sieur de Buljeley'a od którego, jak wiadomo Książęta Cheshirescy w prostej wywodzą się linji. Porobił więc kroki do ukazania się małemu wielbicielowi Wirginji w znakomitem swem oddaniu „Mnicha-wampira czyli Bezkrwistego Benedyktyna", roli ta straszliwej, że stara Lady Startup, ujrzawszy ją w nieszczęsną Wilję Nowego Roku 1764, podniosła przeszywający wrzask, który się skończył gwałtowną apopleksją i w trzy dni oddała Bogu duszę, wydziedziczając najbliższych swych spadkobierców Canterville'ów i zostawiając cały majątek swemu londyńskiemu aptekarzowi Ale w ostatniej chwili strach przed bliźniętami nie dał mu wyjść z kryjówki i mały książe spał sobie w spokoju pod dużym pierzastym baldachimem w królewskiej łożnicy i śniła mu się Wirginja.

V.

W parę dni później Wirginja i jej kędzierzawy rycerz wybrali się na konną przejażdżkę po Brocklejskick łąkach, podczas której, przesadzając jakiś żywopłot, dziewczyna tak haniebnie podarła sukienkę, że wróciwszy do domu poszła kuchennemi schonami by nie być widzianą. Ggdy mknęła mimo otwartych drzwi Izby Tapetowej, zdało się jej że widzi kogoś wewnątrz. Myśląc, że to służąca, która częstokroć siadywała tu z robótką, Wirginja wpadła by jej polecić naprawę sukni. Ku niezmiernemu jej zdziwieniu wszelakoż, był to duch Canterville'ów we własnej osobie. Siedział przy oknie, śledząc upadek bladego złota z żółkniejacych drzew i szalone pląsy czerwonego listowia na długiej alei. Głowę podpierał rękoma, a cała jego postawa najwyższe zdradzała przygnębienie Istotnie. wygląd jego był tak żałosny i tak zahukany, że mała Wirginja, której pierwszym odruchem było pierzchnąć i zamknąć się we własnym pokoju, poczuła ostrą litość i postanowiła zostać by spróbować go pocieszyć. Tak lekko stąpała a on tak był zadumany, że spostrzegł ją dopiero gdy przemówiła.

— Tak mi przykro za pana — rzekła — lecz moi bracia jutro wracają do szkół i wtedy, jeśli się pan tylko zachowa spokojnie nikt mu nie będzie doskwierał.

— Niedorzecznością jest żądać, bym się zachowywał spokojnie. — odparł duch, z podziwem oglądając się na ładną dzieweczkę, co odzważyła się go zagadnąć, — zupełną niedorzecznością. Muszę szczękać łańcuchami i jęczeć z ciemnych kątów i straszyć po nocy, jeżeli te masz na myśli, Jedyna to racja mojego bytu.

— To żadna racyja bytu i pan wie sam, że był bardzo niegodziwy. Pani Umney opowiedziała nam zaraz po naszym przyjeździe, iż pan zamordował własną żonę.

— Wcale temu nie przeczę — rzekł duch opryskliwie — ale była to sprawa czysto domowa i nikogo prócz mnie nie dotycząca.

— Każde zabójstwo jest wielkim grzechem — odrzekła Wirginja, która miewała czasem tę słodką Purytańską powagę, odziedziczoną zapewne po jakim Nowo-Angielskim*) przodku.

— Och nie cierpię taniutkiej surowości oderwanej etyki! żona moja była nader pospolita, nigdy nie potrafiła znośnie nakrochmalić mi kryz i pojęcia nie miała o kuchni. Naprzykład, kiedyś upolowałem kozła w puszczy Hogley, przepysznego rogala; owóż domyśl się acanna, jak mi go podała? Zresztą; mało to dziś znaczy, ile że stare to dzieje i mniemam, że nie było zbyt pięknie ze strony jej braci zagłodzić mnie na śmierć, chociem ją zabił.

d. c. n.

*) Nowa Anglja (New England) — część Północnej Ameryki od wieków zasiedlona niemal wyłącznie przez wychodźców z Anglji (Yankees), przeważnie kwakrów.

Jak zaradzić brakowi pracy.

„Kur. Por." donosi:

W ministerjum pracy i opieki społecznej odbyła się konferencja ministerjalna w sprawie bezrobocia.

Według danych, gromadzonych przez ministerju pracy, liczba bezrobotnych wynosiła w końcu stycznia r. b. 180,000 robotników.

Sprawa zatrudniania bezrobotnych omawiana była niedawno w Komitecie Ekonomicznym ministrów, który polecił utworzenie w tej sprawie komisji międzyministerjalnej.

Komisja ta odbyła już 2 posiedzenia i doszła do wniosku, że w najbliższej przyszłości powinny być rozpoczęte i przez rząd i przez gminy roboty inwestycyjne celem dania zajęcia bezrobotnym.

Wysuwany przez niektóre koła sejmowe projekt wypłacania bezrobotnym zapomóg uznano za niecelowy i demoralizujący.

Z robót uznanych za najpilniejsze, wymieniono:

odbudowę mostu Poniatowskiego.

remont koszar w całem państwie;

wykonczanie rozpoczętych linji kolejowych;

popieranie współdzielni mieszkaniowych;

budowę domów dla zarządów i na mieszkania dla urzędników i t. d.

Wczoraj sprawa ta omawiana była na komisji przemysłowo-handlowej.

Urzeczywistnienie wysuwanych projektów wymagać będzie wielomiljardowych kredytów ze skarbu. Ministerjum skarbu w uznaniu doniosłości sprawy zasadniczo zgadza się żądanych kredytów udzielić.

Da to możność zatrudnienia już w czasie najbliższym 35—40 tys. bezrobotnych.

O Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (P. D. U. W.)

Wśród instytucji społecznych, ściśle związanych z życiem gospodarczem kraju naszego, jedno z miejsc pierwszych zajmuje Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, powstała na mocy Ustawy Sejmowej z dnia 23-go czerwca 1921 r. na miejsce działających jeszcze za czasów rosyjskich na terenie b. Królestwa Polskiego, Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia.

Działalność P. D U. W. rozciąga się obecnie, za wyjątkiem b. dzielnicy pruskiej, na Polskę całą i zakres jej pracy na mocy nowej Ustawy, w porównaniu z dawną rosyjską, jest znacznie rozszerzony.

Po za działem przymusowym ubezpieczeń budowli, zostały, lub mają być w czasie najbliższym wprowadzone w życie przez P. D. U. W. inne działy, oparte nie na przymusie, a na zasadzie zgłoszeń dobrowolnych, jako to:

1) ubezpieczeń od ognia: ziemiopłodów narzędzi rolniczych, sprzętów domowych, inwentarza, towarów i urządzeń fabrycznych;

2) ubezpieczeń plonów od gradobicia;

3) ubezpieczeń od pomoru bydła;

4) ubezpieczeń, opartych na życiu ludzkiem.

Z powyższego widać, że P. D. U. W. pragnie otoczyć opieką i zabezpieczyć przed strasznemi skutkami klęsk żywiołowych nietylko budynki, objęte przymusem ubezpieczenia, ale i całe ruchome mienie ludności polskiej, a nawet wprowadza w życie, na warunkach możliwie uproszczonych, bez wszelkiej zbytecznej formalistyki, ubezpieczenia życiowe, pragnąc rozwiąć je jaknajbardziej i uprzystępnić najszerszym masom.

Na zachodzie, czy to w Niemczech, Francji lub Anglji ludność dawno zrozumiała potrzebę ubezpieczeń i korzyści, jakie one dają, u nas jednak jest pod tym względem inaczej Do niedawna większa część mało uświadomionej ludności wiejskiej, a nawet miejskiej rozumiała przymus ubezpieczenia budowli, jako krzywdzący ją i przykry obowiązek, któremu poddawała się w wielu wypadkach niechętnie.

Obecnie sprawa powyższa przedstawia się — coraz lepiej, ludność zaczyna sama rozumieć potrzebę ubezpieczenia budynków i sama coraz chętniej zgłasza się z odpowiedniemi żądaniami do organów Dyrekcji.

Należy przypuszczać, że wobec coraz większego pod wpływem udziału w życiu samorządowem i rozwijającej się coraz bardziej oświaty, uświadomienia i wyrobienia społecznego ludności polskiej, wprowadzane w życie przez P. D. U. W. nowe działy ubezpieczeń czy to ziemiopłodów i ruchomości rolnych na wypadek pożaru, czy bydła od pomoru, lub plonów od gradobicia, spotkają się wśród niej z należytem zrozumieniem i rozwijając się coraz bardziej odpowiedzą, pokładanym w nich przez twórców Ustawy P. D. U. W. z dnia 23/VI 1921 r. nadziejom, jako w czynniku wyrównywującym miljonowe straty wskutek pożarów i innych klęsk żywiołowych, w tak dotkliwy sposób odbijające się rok rocznie na naszym bilansie narodowym.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych jest instytucją samorządową o charakterze publiczno społecznym, pozostającą pod kontrolą całej ludności w osobach wybieranych z pośród ubezpieczonych, za pośrednictwem Sejmików powiatowych i Rad miejskich (w miastach wydzielonych z pawiatów, radców ubezpieczonych i członków Rady Nadzorczej.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń nie jest instytucją fiskalną, ani opartą na zyskach, jak to ma miejsce z prywatnemi towarzystwami ubezpieczeń, ma jedynie dobro publiczne na względzie i cała nadwyżka w dochodzie winna być według Ustawy Sejmowej obracana na cele pożarnictwa, popieranie budownictwa racjonalnego, popieranie badań meterologicznych w zakresie opadów gradowych itp.

Wszystkie poczynania P. D. U. W. mające na celu szerzenie wśród najszerszych mas ludności polskiej idei ubezpieczeniowej winny znaleźć należyty oddźwięk i pomoc wśród ludzi chętnych, którym na sercu leży sprawa dobrobytu i rozwoju gospodarczego oddział P. D. Ubezp. w Sosnowcu, obejmujący pow. Będziński, Olskuski, Częstochowski (miasta i wsie) czynny jest od 1 października 1920 r. a siedziba jego znajduje się przy ul. Dęblińskiej Nr. 11. O działalności Polsk. Dyr. Ubezp. Wzajemn. pomówimy jeszcze obszerniej.

Delegacja Z-ku byłych wojskowych i Samopomocy b. legjonów w Warszawie.

W dniu 20 bm. wieczorem, wyjechała do Warszawy specjalna delegacja Z ku b. wojskowych i Samopomocy b. legjonistów Zagł. Dąbr., celem przedłożenia Naczelnikowi Państwa, Marszałkowi Sejmu, Ministrowi Pracy oraz klubom sejmowym petycji i wniosków w sprawie przyjścia z doraźną pomocą w uzyskaniu pracy zdemobilizowanym wojskowym z Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak się dowiadujemy delegacja przedstawiła rządowi i Sejmowi obfity materjał, dotyczący stosunku władz lokalnych Zagłębia i Województwa oraz wielkiego przemysłu do akcji zapoczątkowanej przez obie organizacje.

Naczelnik Państwa przyjął we wtorek na specjalnem posłuchaniu delegację w składzie: pp. Evert, Dobrowolski, Duda—Dziurowicz, Sozański, i Tadeusz Dobrowolski.

Audjencja trwała około pół godziny.

Naczelny Wódz szczegółowo wypytywał delegację o położenie zdemobilizowanych oraz stosunek do nich przemysłowców i sfer kierowniczych wykazując szczere zainteresowanie losem swych żołnierzy.

Nadto polecił przełożyć sobie dane statystyczne ilustrujące istotny stan rzeczy.

Delegacja złożyła swe petycje także na ręce klubu NPR. oraz konferowała z posłami innych ugrupowań.

Wszyscy przyrzekli pełne poparcie ze strony swych kół w środę przyjęli delegację p. Marszałek Sejmu oraz ministrowie pracy, przem. i handlu.

Kronika.

— Do naszych Czytelników i Mieszkańców Zagłębia. Wierni swemu dotychczasowemu hasłu i przekonaniu, że pismo miejscowe przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie służyć winno sprawom interesującym miejscowe społeczeństwo i poruszać bolączki, potrzeby lokalne, rozstrząsać zagadnienia aktualne z chwili, związane z życiem połaci kraju, którą reprezentuje — jeszcze raz tą drogą udajemy się z gorącą prośbą do naszych *Sz. Czytelników, Przyjaciół i wogóle Mieszkańców Zagłębia interesujących się przyszłością i rozwojem życia kulturalno społecznego u nas i przyszłością prasy, jako pionierki tych haseł o stałą współpracę z nami.* Prosimy o nadsyłanie nam czy to gotowych artykułów, czy uwag, notatek, spostrzeżeń, utworów literackich, które jaknajchętniej zamieszczać będziemy, Sz. duchowieństwo, przedstawicieli inteligencji: lekarzy, palestrę, nauczycielstwo przemysłowców większych i drobnych, kupiectwo, rzemieślników, robotników i pracowników umysłowych na wszelkich stanowiskach prosimy o szczere, otwarte, obywatelskie wypowiadanie się w sprawach ogólno społecznych, kulturalnych, zawodowych i bieżących. Przeciwni jesteśmy warcholstwu i szkodliwemu partyjnictwu ślepemu, pojmowanemu źle i opacznie. Dalecy jesteśmy od nietolerancyjnego szowinizmu i głupiej egoistycznej megalomanji, jednak uczciwe głosy obywateli miejscowych bez różnicy zapatrywań politycznych i wyznania, mimo iż pismo nasze jest szczerze katolickie, o ile mają na celu dobro kraju, jego rozwój i solidarną współpracę, o ile wyrażają uczucia szczerej miłości Ojczyzny, przywiązania do niej i zrozumienie potrzeby współdziałania w dziedzinie odbudowy duchowej i polityczno ekonomicznej Polski, zaś Zagłębia w szczególności, znajdą na łamach organu naszego życzliwe przyjęcie. Wielkich nagród i zysków materjalnych za to współdziałanie z nami w pracy publicystyczno-społecznej nie obiecujemy, bo czyż praca społeczna może być lub była kiedykolwiek należycie wynagrodzoną? Nagrodą niech nam będzie owoc pracy naszej: podniesienie się stanu kultury, oświaty, stopnia uspołecznienia i rozkwitu ekonomicznego tego zakątka, jaki zamieszkujemy a ta nagroda i zapłata cenniejszą i trwalszą będzie niż pieniądz często przez krzywdę zdobywany a pokusy i zło szerzący...

— Kiedy Magistrat zamierza położyć chodnik przy ul. Modrzejowskiej na odcinku pomiędzy restauracją „Lunch" Adlera a firmą „Piast"? Kiedy Magistrat, usunąwszy już hałdę piasku, tamującą niedawno przejście i przejazd przez ul. Modrzejowską od przecznicy z ul. Kowalskiej, usunie pozostały na pamiątkę kołek, sterczący po środku jezdni? Kiedy Magistrat każe wymyć schody drzwi i korytarze w zajmowanym gmachu zabrudzone podczas akcji ratowniczej w czasie pożaru Magistratu w listopadzie r. ub.?

— Ile Sosnowiec zapłacił daniny? Do dnia 16 lutego r.b. wpłynęło sto sześć miljonów mk. na poczet daniny państwowej od płatników zamieszkałych w obrębie m. Sosnowca. Suma ta, bardzo pokaźna, świadczy o tem, że mieszkańcy Sosnowca zdają sobie sprawę z ważności szybkiego wpłacania daniny i usposobieni są patrjotycznie. Wysokość wpłaconych już sum nie o wiele jest mniejszą od sumy ogólnej rat daniny, jakie uiszczono już w stolicy. Mamy nadzieję, że pozostali płatnicy nie będą ociągać się z wypłacaniem pierwszej raty i suma wymieniona wyżej zwiększy się wkrótce znacznie.

— Pobór rocznika 1901-go. Na mocy rozporządzenia Min. Spr. Wojsk. z dn. 31 stycznia 1922 r., wydanego w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. i b. Dzieln. Pruskiej w sprawie powołania mężczyzn urodzodz. w 1901 ym do czynnej służby w szeregach wojskowych (Dz. Ust. 1922 r. Nr. 9 poz. 61) z dniem 20 b.m. na terenie Województwa Kieleckiego, rozpoczął się pobór powyższego rocznika. Komisja przeglądowa dla m. Sosnowca będzie urzędowała w Będzinie w lokalu dawnego komitetu żydowskiego przy ul. Małachowskiego w dniach 28 b.m. i 1 marca 1922 r. Komisje dla innych miast zostały już wyznaczone i osoby zainteresowane dowiedzieć się mogą o dniu i miejscu urzędow. komisji w magistratach i urzędach gminnych. Do przeglądu staną winni mężczyźni urodzeni w 1901 r, którzy nie podlegali dotąd przeglądowi i ci którzy uznani zostali za czasowo niezdatnych do służby w wojsku stałym, jakoteż w r. 1919 i 1920 uznani zostali za zupełnie niezdatnych do czynnej służby lub też zakwalifikowani byli do kategorji C_1, C_2 lub D.

— Dla kogo istnieją hotele? Osoby obce, przybywające do naszego miasta i mające kilka dni w niem zabawić, nie posiadając krewnych ani znajomych, u których przenocowaćby mogli — mają nielada kłopot z wyszukaniem sobie noclegu... Hotele bowiem nasze i to co najlepsze i najobszerniejsze są przeważnie w większej części zarekwirowane dla urzędów państwowych (skarbowych), wojskowych it.p. Gdyby Sosnowiec miał dużo hoteli, nie mielibyśmy nic przeciwko temu. Brak jednak tychże daje się u nas w sposób dotkliwy wyczuwać. Władze miejskie muszą stanowczo poczynić jaknajenergiczniejsze kroki, by dla urzędów państwowych i na kwatery wojskowe o ile możności przekazane były inne lokale. Zaś hotele dostępne były dla publiczności cywilnej, boć poto właściwie istnieją...

— Pan Byczkow mruczy... W ubiegłą środę jedna z pań chcąc kupić nieco znaczków pocztowych, wstąpiła na pocztę, gdzie przy sprzedaży marek zastała p. Byczkowa, który siedział w czapie i coś liczył. Kiedy owa pani poprosiła go o marki, p. Byczkow zamamrotał coś pod nosem, lecz nie odwrócił się wcale, aby spełnić żądanie. Kiedy po chwili interesantka powtórzyła prośbę, p. B. zdenerwowany odwrócił się nagle i ryknął na całe gardło nie wymawiając słów a wydając z siebie nieartykułowane dźwięki nie jak Byczkow lecz jak zwyczajny „byczek". Oburzona pani odeszła, wymyślając pod adresem władz, że na polskiej poczcie pozwalają moskalowi siedzieć w czapie i na interesantów ryczeć, czy beczeć...

— Żołnierze powinni być pouczeni o swych prawach, obowiązkach i zachowaniu się w czasie podróży. Do pociągu Nr. 514, jadącego z Poznania do Krakowa przyczepiono specjalny wagon przeznaczony dla przewiezienia pewnego ciężko chorego. Tymcza-

sem w wagonie ulokowała się eskorta wojskowa, składająca się z 7 szeregowców z sierżan tem na czele. Pomimo usilnych nalegań ze strony władz kolejowych, żołnierze kategorycznie odmówili opróżnienia wagonu wobec czego zawezwano żandarmerję, która opornych usunęła i odstawiła do dowództwa miasta.

— **Nielegalne jednostki miar.** W niektórych sklepach w Zagłębiu wielu handlujących stosuje jeszcze ze stanowiska przepisów nielegalne jednostki miar, oraz używa zamiast odważników pudełek zapałek, gwoździ i wogóle najrozmaitszych ciężarków, które sklepikarz uważa za sumienną i prawidłową wagę. Policja winna więcej zwrócić uwagi na prowadzenie handlu w naszych miastach i niestosujących się do przepisów pociągać do odpowiedzialności.

— **Przywóz mięsa nieostemplowanego.** Od dłuższego czasu z bliższych i dalszych stron powiatu odbywa się drogą nielegalną przywóz do miasta mięsa nieostęmplowanego, które sprzedaje się konsumentom na równi z mięsem ostemplowanem i obejrzanem przez miejscowego lekarza weterynaryjnego. Dowozem mięsa trudnią się przeważnie rzeźnicy prowincjonalni, oraz właściciele niektórych sklepów. Mimo nadzoru przez odnośne czynniki mięso przywożone bywa w dalszym ciągu i przez dostawców żydków a pozostawia pod względem sanitarnym wiele do życzenia.

— **Z Domu Ludowego.** Dom Ludowy w Sosnowcu urządza w dniu 25 b.m. t. j. w sobotę dla członków i sympatyków ostatnią zabawę karnawałową. W zabawie tej biorą udział wszystkie podsekcje, które przygotowują szereg atrakcji. Oprócz popisów solowych odegrana będzie wesoła komedja Z. Przybylskiego p.t. „Przygody p. Edwarda". Tańce według programu. Początek o g. 8 i pół wieczorem, Bilety wcześniej nabywać można w kancelarji D. L. w godzinach wieczorowych.

— **Ostatnia niedziela karnawałowa.** Staraniem Kulturalno-Oświatowego Klubu Robotniczego w Zagłębiu Dąbrowskim Sosnowiec Rysia 6, zostanie urządzona w dniu 26 b.m. w sali Zw. Zaw. Kolejowych w Sosnowcu (vis a vis Iskry) Wieczornica Karnawałowa, z której czysty zysk przeznacza się na czytelnie Klubu Robotniczego. Mając nadzieję, że tak wzniosły cel będzie miał miły posłuch u publiczności Sosnowca i okolic i przybędzie wiele osób zasilić kasę, jak również spędzić mile wieczór, jaki zapowiada się w tę niedzielę.

Mówią w Sosnowcu..

... że niebawem ma powstać u nas liga ochrony życia desperatów, przegrywających w karty...

... że w mieście naszem otwarty będzie wkrótce szereg oddział. T-wa gier hazardownych w małych i w większych bółkach z pogotowiem ratunkowem. Centrala tych oddziałów mieścić się ma w.. Sopotach.

... że Minister Ośw. Publ. zamierza wydać nową edycję „Słówek" — Boga, którego nie uznaje Min. Spr. Zagr. Wydanie to polecone będzie cenzorom w szczególności..

... że na balu artystycznym (redakcja) prasa będzie gospodarzyć... przy bufecie...

... że miejscowy „Płomień" ma ogłosić dalszą listę współpracowników i reporterów, którzy „nie brali" za niepisanie różnych rzeczy i nieogłaszanie ich na swych łamach. Lista ta zamieszczona będzie w dodatku nadzwyczajnym.

Mówią też, że pewien... szef biura, który przejął się gwałtownie... kandydaturą na przyszłego posła do Sejmu niema czasu na rozpatrywanie palących spraw ogólnych załatwianych zresztą zwykle pod kątem widzenia osobistym lub swych „najbliższych" wskutek czego wiele ma kłopotu z urzędnikami, nie mogąc się z nimi porozumieć.

Mówią wreszcie, że zainteresowanie się daniną w mieście znacznie osłabło od czasu, jak płatnicy przejrzeli listy w magistracie, ale większość postanowiła sobie na złość min. Michalskiemu, pokazać, że zapłaci z góry całą daninę, nie uznając rat....

Obserwator.

Nadesłane.

„Fe!, czyli austrjackie „te-re-te-re"

W odpowiedzi na idjotyczno-głupio złośliwą wzmiankę pod tytułem „Fe", zamieszczoną w „Iskrze" z dnia 22 b.m. wyjaśnia się, iż jedna z Pań z Sosnowca na ostatniej zabawie tanecznej w Dąbrowie, w której dominowała „inteligencja" po wypiciu kilku kieliszków jakiegoś likieru zw. „Curasso", uczuła silne bóle, co zniewoliło tancerza do odprowadzenia Jej do pobliskiego buduarku gdzie ułożono chorą i wijącą się w bólach z braku innego miejsca na stole. Dało to asumpt do złośliwych uwag na temat „Zeni", tembardziej, iż na balu było kilka zainteresowanych osób z ciętymi językami, których zwykle używają do osób trzecich.

Porównywanie jednak pięści z księżycem senzu niema, a wyrządzonej moralnej krzywdy, nikt nikomu zwrócić nie jest w stanie.

Bezinteresowny.

Z teatru H. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Operetki w której główne rolę odgrywają synowie Marsa, są mile widziane przez publiczność, gdyż posiadają zazwyczaj dużo humoru. Tak też i na dzisiejszym przedstawieniu trzeba się spodziewać że zebrana publiczność bawić się będzie znakomicie na „Jenerale huzarów" który ujrzy świat lo kinkietów po raz pierwszy.

W sobotę przedstawienie zawieszone, natomiast na zakończenie karnawału, artyści urządzają „Wielką artystyczną redutę".

W niedzielę po połudnu „Krakowskie zuchy", wieczorem „Wieczór karnawałowy" z udziałem całego zespołu artystów

W próbach operetka „Skowronek" oraz komedja „Wycieczka Bogusławskiego" „Opieka wojskowa".

Reduta artystyczna.

W sobotę więc artyści teatru miejscowego urządzają wielką redutę artystyczną na zakończenie karnawału.

Redutę poprzedzi kabaret, w którym wezmą udział najlepsze siły amatorskie naszego teatru. Na zakończenie kabaretu danym będzie oryginalny balet „Wesele w Ojcowie".

Artyści — organizatorzy dokąd mogli rozesłali już zaproszenia.

Jeśliby jednak ktoś z publiczności zaproszenia nie otrzymał, proszony jest przez Zarząd tutejszego oddziału Z ku artystów o zgłoszenia się osobiście czy telefonicznie codziennie w godzinach od 10 r. — 1 p. p. do kancelarji teatralnej.

Sądząc z dotychczasowych wiadomości otrzymanych przez nas na reducie będzie rojno, gwarno i wesoło a nad tem, by wszyscy się bawili czuwać będą nasze dzieci Melpomeny.

Z kraju

Okradzenie Sądu Okręgowego w Częstochowie

W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy dostali się do jednej z sal na parterze Sądu Okręgowego.

W pokoju tym znajdowały się szafa z dowodami rzeczowymi i kasa ogniotrwała w której mieściło się przeszło 1.000.000 mk. w walutach polskich i zagranicznych.

Złoczyńcy, czy złoczyńca nie musieli należeć jednak do zawodowych „kasiarzy" gdyż do kasy dostać się nie mogli, jedynie splądrowali szafę, zawierającą dowody rzeczowe jako to: kilkanaście sztuk broni, przedmioty złote i srebrne, koperty z pieniędzmi i t. d.

Dotychczas jeszcze nie została ustalona suma strat, spowodowanych kradzieżą. Do przeprowadzenia kontroli dowodów rzeczowych wyłoniona została specjalna komisja.

Dodać należy, iż złoczyńcy zbiegli przez okno od ulicy Energiczne śledztwo prowadzi urząd policji śledczej.

Podhalańskie koleje elektryczne.

W Zakopanem została zorganizowana Spółka z ogr. odp. pod firmą „Podhalańskie koleje elektryczne systemu Autram", mająca na celu otwarcie ruchu osobowego i ciężarowego w Zakopanem z odnogami do Chramcówki, Nowoterska, Kuźnic i Jaszczurówki. Projektowane są pociągi osobowe, składające się z wozu motorowego na 50 osób i wozu przyczepnego również na 50 osób, oraz pociągi towarowe o pojemności 15 t., złożone z wozu motorowego i 2-ch wozów ciężarowych. Energji dostarczać będzie elektrownia w Kuźnicach, zaś prąd jej o napięciu 5000 woltów będzie przetwarzany na stacji transformatorów w Bystrem na prąd o napięciu 1000 V. Kapitał zakładowy spółki wynosi 30 milionów mk, Przewody energji będą biegły po jednej stronie, korzystając w obrębie miast ze słupów do oświetlenia.

Samobójstwo w areszcie.

25-letni Moszek Rotszyld, handlowiec oskarżony o przekupienie urzędnika państwowego od dnia 28 listopada r. ub. przebywał pod śledztwem w areszcie centralnym w Warszawie. Wczoraj około godz, 8 rano Rotszyld przechodząc przez korytarz w celu umycia misek po śniadaniu przesadził nagle poręcz i skoczył w otwór między schodami na 5 piętrze. Desperat doznał pęknięcia czaszki i wstrząśnienia mózgu a w 2 godziny po wypadku życie zakończył Pogrzebem zajęło się Tow, „Ostatnia Posługa".

Za 14 kg. mąki — 4 lata więzienia.

Przed trybunałem we Lwowie stanął konduktor kolejowy Błażej Bekalski Bekalski, pełniąc służbę hamowniczego przy pociągu Nr, 2181 zdążającym z Rawy Ruskiej do Lwowa rozbił jedną deskę wagonu, w którym znajdowały się dary amerykańskie dla komitetu Pomocy Dzieciom i otworzywszy worek z mąką zabrał z niego do plecaka 14 kg. Został jednakże rozpoznany przez konwojenta wagonu Trybunał po naradzie skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia. Bronił dr Macieliński.



Wydawca: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.